Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 55. Czwartek 6 marca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Państwowa polityka szkolna.

Sosnowiec, 6 marca.

Naród polski, który w swoim rozwoju historycznym wykazał wielkie uzdolnienie w tworzeniu własnego systemu edukacyjnego, znalazł się po uzyskaniu niepodległości w trudnych warunkach. Wielkie zaniedbanie w okresie niewoli z winy państw zaborczych spowodowało, że w zjednoczonej Polsce znalazły się tereny o bardzo rozmaitym poziomie kulturalnym, oraz zróżniczkowanie narodowo-kulturalne, zwłaszcza na kresach.

To też zadaniem powołanych czynników: sejmu, rządu i społeczeństwa jest obecnie ustalenie zasad polityki oświatowej w taki sposób, by odpowiadała ona ogólnym celom i dążeniom państwa polskiego. Konstytucja nasza daje nam pewne podwaliny do tej budowy. Zmusza ona rodziców do wychowania dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnia im conajmniej początkowe nauczanie w zakresie szkoły powszechnej. Dla umożliwienia rodzicom tego, wprowadziła konstytucja bezpłatność szkoły państwowej i samorządowej. Wreszcie uznała nauczanie religji dla dzieci do 18 r. życia za obowiązkowe.

Najogólniejsze momenty polityki oświatowej państwa, są następujące:

Szkoła wszelka, a w szczególności publiczna w państwie polskim, musi być czynnikiem unifikacji wewnętrznej, duchowej, której rezultatem powinien być nowy typ obywatela Rzplitej, miłującego ją i za jej wielkość i siłę odpowiedzialnego.

System wychowania publicznego opierać się musi na polskich tradycjach i polskiej kulturze. Zasady i metody wychowania uwzględniać muszą dzisiejsze wymogi życia i potrzeby państwa i narodu polskiego.

Z tych względów należy w ustawodastwie szkolnem, które ma być opracowane, ustalić jednolity s y s t e m szkolny, a zatem odrzucić żądania autonomji kulturalno-narodowych.

Publiczna szkoła ma być z ducha państwowo polska; w szkole tej mogą być uwzględnione te interesy, które mniejszościom zapewnia traktat wersalski i konstytucja, t. j. ułatwienie nauczania w ich języku ojczystym.

Należy dążyć do planowego zorganizowania poszczególnych typów szkół, odpowiednio do potrzeb państwa.

Podstawą powszechnego nauczania, powinna być 7-klasowa szkoła powszechna, na której kończyć będzie swe wykształcenie około 90 proc. obywateli.

Ustrój tej szkoły ma być taki, by, dając odpowiednie przygotowanie do życia obywatelskiego szerokim masom, umożliwiała ona przechodzenie do szkół średnich, ogólnie-kształcących i zawodowych zależnie, nie od uzdolnienia dzieci.

Szkolnictwo średnie, ogólno-kształcące, powinno być dostępne tym jednostkom, których uzdolnienie daje gwarancję, że podołają jej programowi, przygotowującemu umysły do studjów wyższych.

Polska zwrócić musi uwagę na odpowiednią rozbudowę szkolnictwa zawodowego wyższego i średniego. Szkolnictwo to ma nam wychować fachowych ludzi we wszelkich dziedzinach życia, tudzież stan mieszczański, polski, a zatem unarodowić miasta.

Szkolnictwo wyższe rozwijać ma naszą naukę i wychowywać inteligencję zawodową, kierującą życiem kulturalnem narodu.

Na pierwszy plan wysuwają się następujące braki: około 1 i pół miljona dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkoły. Szkół średnich rządowych w b. zaborze rosyjskim mamy za mało. Rozwiązać musimy wielki problem budowy szkół. Potrzeba nam dla szkół powszechnych 80 tysięcy sal s z k o l n y c h. Administracja szkolna musi być sprężysta i opierać się na zasadzie odpowiedzialności.

Współudział społeczeństwa w pracy tej, odbywać się powinien na terenie samorządów i w organizacjach społeczno-oświatowych. Te ostatnie muszą się zająć głównie oświatą pozaszkolną, której państwo na siebie brać nie może.

W życiu nowej Polski wybitną rolę odegrać musi nauczycielstwo. Państwo nasze musi stan nauczycielski otoczyć należytą opieką, z a p e w n i a j ą c mu należyte warunki życiowe i prawno-służbowe, dbając o jego wysoki poziom fachowy i moralny. Rząd musi czuwać nad tem, by nauczycielstwo oddać się mogło należycie swej roli właściwej, dalekie od wprowadzenia do szkoły walk politycznych, społecznych i narodowościowych. N a l e ż y wreszcie w Polsce rozwiązać należycie problem urzędowania kobiet, uwzględniając zadania kobiety w rodzinie i państwie.

Jan Kornecki,
poseł na sejm.

Dla zdrowia miast.

(Rozmowa z posłem A. Chełmońskim).

Warszawa, 4-go marca.

Chore stosunki mieszkaniowe naszych miast oddawna wymagały uzdrowienia. To też zewsząd oczekiwano ich naprawy od sejmu, który obradował nad nową ustawą o ochronie lokatorów. Oczekiwali jej najemcy lokalów, których ustawa częściowo tylko chroniła przed wyzyskiem, oczekiwali właściciele nieruchomości, którzy uskarżali się na niesprawiedliwe skazanie ich na pozbawienie wszelkich procentów od posiadanego kapitału. Tej poprawy oczekiwała gospodarka miejska, która pozbawiona została w dużej części źródeł normalnych dochodów podatkowych, oczekiwali jej wreszcie ci, którzy z przestrachem patrzyli, jak dzięki nienormalnym stosunkom topnieje szybko własność polska w miastach, jak domy niszczeją, walą się, a coraz więcej ubogiej, najuboższej często ludności, pozostaje bez dachu nad głową, zdanej na potajemny, okrutny wyzysk za wynajęcie nędznego kąta mieszkalnego.

Zapytany przez nas profesor uniwersytetu pos. Adam Chełmoński (zw. lud. narod.), bardzo czynny uczestnik prac nad ustawą, tak objaśnia znaczenie nowego prawa o ochronie lokatorów.

— Nowa ustawa o ochronie najemców nikogo nie zadowolni, ani właścicieli nieruchomości, ani lokatorów.

Jest ona kompromisem między interesami lokatorów, sublokatorów i kamieniczników, a intencją jej jest powrót wreszcie do normalnych stosunków mieszkaniowych, powrót powolny, którego wynikiem byłoby rozpoczęcie na większą skalę budowy nowych domów i wyjście tym sposobem z obecnego głodu mieszkaniowego. Nowa ustawa musiała wziąć pod uwagę możność płatniczą zrujnowanej przez wojny ludności miast i wymagania racjonalnej gospodarki miejskiej.

Zacznijmy od opłat za komorne. Ustawa przewiduje od 1-go kwietnia stawki mieszkaniowe w wysokości naogół od 5 do 2[illegible] pr. komornego przedwojennego, przyczem dla lokali handlowych i przemysłowych stawki wynoszą przeciętnie około 25 pr. Opłaty te po uwzględnieniu tak zwanych świadczeń dodatkowych nie obarczą zbytnio nawet mało zamożnych lokatorów.

Ustawa ma jedno niedomaganie: zbytnio różniczkuje stawki w stosunku do ilości ubikacji w mieszkaniu, obdarzając przywilejem tylko mieszkania małe (1 pokojowe — 5 pr.), gdy tymczasem często się zdarza, że małe lokale zajmują ludzie zamożni, a większe są nierzadko w użytkowaniu zubożałej inteligencji jako jedyny ślad minionego dobrobytu.

Wszelako nie w tem tkwi jeszcze błąd zasadniczy tego stanu rzeczy. Ten system stawek sprawia jeszcze to, że właściciele domów z małemi mieszkaniami postawieni będą w trudniejsze warunki gospodarcze, a przecież ten rodzaj realności miejskich wymaga dziś najbardziej remon-

...i najwięcej jest wystawiony na niebezpieczeństwo całkowitego zniszczenia. Taki stan rzeczy sprawi, że jeśli ruch budowlany ożyw, należy przewidywać, że nie będzie on szedł w kierunku najbardziej potrzebnym: oddawania do użytku mieszkalnego małych lokali.

Przewidziany przez ustawę okres wzrostu czynszu mieszkalnego rozłożony jest w ten sposób, że mniej więcej za 4 lata dojdziemy do normalnych opłat mieszkaniowych (przedwojennych).

Teraz co do wolności umów. Ten punkt projektu ustawy wywoływał wśród mieszkańców miast najwięcej obaw i wątpliwości. Nie jest on rozstrzygnięty w sensie niebezpiecznym dla lokatorów. Umowy między właścicielami mieszkań i najemcami, przekraczające normy przewidziane przez ustawę, zawierane być mają jedynie na wyraźną pisemną zgodę najemcy. Ten rodzaj umów ma praktyczne znaczenie raczej dla nowych lokatorów (odnajmujących lokal po wejściu w życie ustawy). Zresztą często już obecnie lokatorzy nie płacili czynszu przewidzianego ustawą, a podnosili je dobrowolnie, powodowani względami uznawanej przez siebie słuszności.

— A sublokatorzy?

— Położenie sublokatorów znacznie się polepszyło, choć zdawano sobie sprawę, iż ochrona ich jest rzeczą nader trudną. Tutaj jednak ustawa ma też braki. Oto przewiduje ona jednolicie, że opłata za używanie mebli wynosić ma 75 proc. tego, co sublokator wnosić winien za lokal. Szkoda, że poprawka posła Prószyńskiego (zw. lud. narod.) uwzględniająca wartość urządzenia mieszkania, została odrzucona.

Duże trudności sprawiła sprawa losu sublokatora w razie opuszczenia mieszkania przez lokatora głównego. Ponieważ stwierdzone były wypadki podstępnego opuszczenia lokalu w zmowie z właścicielem domu celem pozbycia się sublokatora, przeto ustawa stanowi, że w każdej sprawie eksmisji winni być powiadomieni sublokatorzy, którzy będą mogli interwenjować na stronie lokatora.

Ważną też jest rzeczą, że sublokator może być pozostawiony w używaniu zajmowanego lokalu na okres 6 miesięcy nawet po opuszczeniu mieszkania przez lokatora.

— A co się tyczy prawa wymówienia?

— W tej sprawie podstawą, zarówno nowej, jak i starej ustawy, jest zasada, że umowa nie może ustać bez zgody lokatora. Jako nowość można wymienić przepis na wypadek, gdyby właściciel nieruchomości zamierzał zburzyć ją, celem zbudowania nowej. Tu może mieć miejsce wypowiedzenie, jednakże za lokale mieszkalne lub też stanowiące jedyny warsztat pracy zarobkowej musi właściciel nieruchomości zaofiarować inne, odpowiednie pomieszczenie. W ten sam sposób ma prawo wymówić mieszkanie lokator sublokatorowi.

— A jeśli chodzi o właścicieli nieruchomości?

— Jeśli chodzi o właścicieli nieruchomości, to nowa ustawa w bardzo dużym stopniu poprawia ich sytuację. Za tą poprawką przemawiało też bardzo wiele względów. Obecny stan rzeczy doprowadzał wszak wielu właścicieli nieruchomości do wyzbywania się ich w ręce zbogaconych spekulantów, przeważnie nie polaków.

Pozatem brak dochodu od kapitału, włożonego w kamienicę, podlegającą ochronie lokatorów, sprawił, że ceny ich były bardzo niskie, co uniemożliwiało budowę nowych domów, albowiem zawsze lepiej opłaciło się ulokować kapitał w starym domu w oczekiwaniu unormowania stosunków, co znacznie podniosłoby jego wartość.

To też nowa ustawa przyczyni się do wzrostu cen nieruchomości, a zresztą już nastąpiło to w ostatnich czasach, i to w bardzo nawet poważnym stopniu. Tak tedy jeszcze przed wejściem w życie nowa ustawa oddziałała dobroczynnie i należy mieć nadzieję, iż dalszy wzrost wartości domów w niedługim czasie sprawi, iż budowanie nowych domów będzie korzystne i wreszcie zastój budowlany ustanie. Byłby to może najbardziej dobroczynny skutek nowej ustawy.

— Jeszcze dodam jedną informację — dorzucił na zakończenie szanowny poseł.

Załatwienie obecnej ustawy uważano za bardzo pomyślne dla gospodarki miejskiej, aczkolwiek ustawa ta niemal pod każdym względem bardzo jest daleka od doskonałości.

Podkreślić mi należy wielkie zasługi referenta ustawy wicemarszałka d-ra Zygmunta Seydy, który nadzwyczaj umiejętnie i z wielkim nakładem pracy usuwał trudności, które kompromisowy charakter ustawy stale narzucał. A było to tem trudniejsze, że w sejmie, niestety, nie często można się spotkać z pracą podyktowaną względami słuszności i sprawiedliwości; często, bardzo często, wysuwane są postulaty niezliszczalne, demagogiczne, co też miało miejsce z ustawą o ochronie lokatorów.

W. Drozdowski

Wieści ważne.

— Sprawa likwidacji ministerjum: robót publicznych i kolei żelazn. przedstawia się następująco: ministerjum robót publicznych i ministerjum kolei żelaznych połączone zostaną w jedno ministerjum, które obejmie w swój zakres działania czynności obu ministerjów, pozatem pewne agendy, będące dotychczas w zakresie działania ministerjum robót publicznych, będą przeniesione do innych władz administracyjnych. Nazwy nowego ministerjum dotychczas nie ustalono.

— Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich urzędów podwładnych polecenie cyrkularne, zabraniające wszelkich rewizji, mających na celu poszukiwanie obcych walut w mieszkaniach, na ulicach oraz dworcach i pociągach.

— Z ministerjum przemysłu i handlu dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie będą podjęte pierwsze rozmowy z przedstawicielami Bułgarji i Grecji celem zawarcia z temi państwami traktatów handlowych.

— Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego zamierza podjąć starania, mające na celu umożliwienie wywozu cukru polskiego do Algieru.

— Naczelny redaktor „Pozener Tageblatt" dr. Wilhelm Löwenthal lat 47, spadłszy z drugiego piętra ze schodów na kamienną posadzkę zabił się na miejscu. Urodzony w Moskwie, był nauczycielem języka rosyjskiego w Poznaniu, od roku 1920 był redaktorem „Tageblattu", a od roku członkiem rady miejskiej.

— Wczoraj policja aresztowała w Warszawie niejakiego Michała Fiłata, zawodowego bezrobotnego, mieszkającego przy ul. Grodeckiej.

Przy rewizji znaleziono bardzo obfity materjał propagandowy komunistyczny częściowo drukowany w kraju, częściowo sprowadzany z zagranicy. Fiłata aresztowano, a bibułę skonfiskowano.

— Z powodu nagłego wylewu Wisły, warszawskie władze policyjne wyekspedjowały mieszkańców przedmieścia Siekierki, które rok rocznie nawiedza powódź. Niektórzy mieszkańcy wybrzeża Wisły, w obawie przed powodzią rozbierają swe drewniane domy przenosząc je na bezpieczne miejsce.

— Tureckie zgromadzenie narodowe odrzuciło propozycję, zgłoszoną przez prezydenta, wyłączającą od banicji członków rodziny sułtana. Uchwalono następnie zniesienie kalifatu, wydalenie z kraju kalifa i 67 książąt i księżniczek, należących do rodziny sułtańskiej. Dalej uchwalono na miejsce komisarjatu do spraw religijnych ustanowić urzędnika podległego bezpośrednio prezydjum rady ministrów.

Ze Śląska.

Płace pomocników handlowych. Sąd rozjemczy zadecydował ostatecznie o płacach pomocników i funkcjonarjuszów zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych na G. Śląsku. Według tej decyzji wynagrodzenie uczniów (terminatorów) w I roku wynosi od 44 milj. 980 tys. do 50 milj. 275 tys. mkp., w II roku od 65 milj. 950 tys. do 73 milj. 710 tys. mkp.; w III roku od 87 milj. 295 tys. do 97 milj. 565 tys. mkp. miesięcznie. Płace początkowowe wynoszą, zależnie od wieku pomocników i kategorji handlu (handel detaliczny, lub hurtownia) od 300 do 513 miljonów miesięcznie, dla starszych pracowników od 404 do 713 miljonów mkp. miesięcznie.

Budowa domów mieszkalnych. Po przejęciu G. Śląska przez Polskę, Katowice stały się stolicą województwa śląskiego. Spowodowało to utworzenie w Katowicach b. wielu urzędów jak urzędu wojewódzkiego z licznemi swemi oddziałami, konsulatów obcych państw i t.d., oczywiście to powiększyło i tak już istniejącą nędzę mieszkaniową. Sejm śląski zajmować się będzie na najbliższem posiedzeniu projektem ustawy, przewidującej budowę czterech domów na mieszkalnych dla urzędników. Koszta budowy wynosić mają pół miljona fr. zł. Mieszkania składać się mają z 2 do 4 pokoi.

Założenie nowej fabryki. Firma „Polsko—skandynawska spółka handlowa" zamierza założyć w Orzeszu pod Mikołowem w zabudowaniach dawniejszej kopalni fabrykę konserw różnego rodzaju, zwłaszcza konserw z ryb, jarzyn, kapusty, ogórków, jakoteż wyrób musztardy i octu.

Zastój w wielkim przemyśle. Wielka fabryka metalurgiczna „Ferrum" w Zawodziu pod Katowicami dla braku zamówień wypowiedziała pracę 160 robotnikom, zatrudnionym w odlewni. Na skutek interwencji inspektora przemysłowego porozumiano się na konferencji zarządu z przedstawicielami robotników, że wydalonych zostanie tylko połowa, to jest około 80 robotników. Zatrzymani zostaną wszyscy fachowi robotnicy i tacy, którzy zarobki te czerpać będą jedynie z fabryki „Ferrum".

Wielką stratę poniosł p. Elżbieta Pausch Ostrawa, której na dworcu w Katowicach w chwili wsiadania do pociągu skradziono przeszło 2 miljardy mkp.

Z kraju.

Warszawa. Janek Adamski, uczeń piątej klasy gimnazjum im. Klemensa (właściciel p. Kołodziejczyk), postrzelił się w brzuch, przypuszczając, że grozi mu wyrzucenie ze szkoły.

Uczył się dobrze. Ale był żywy. A dzieci żywe są psotne i buntują się często.

Miał on „zatarg" z nauczycielem łaciny. Widocznie brakowało szacunku w tym „zatargu", skoro chłopiec plunął na palto prof. Dolińskiemu.

Woźny doniósł o tem natychmiast dyrektorowi szkoły. Nastąpiła rozmowa z chłopcem w kancelarji szkoły, poczem dziecko, nie śmiejąc powiedzieć swej ciotce (która go wychowywała), że ją wzywa p. dyrektor, postanowiło odebrać sobie życie.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

22.

— Zaczynaj, zaczynaj pan, panie doktorze. Przecież widzisz, że obie zamieniłyśmy się w uszy.

Była to dziwna i porywająca historja, pełna pobocznych okoliczności, grupujących się dookoła głównych wypadków, takich, jak wręczenie monety w Bow-bazarze, komedja śmierci i pogrzebu na morzu, wreszcie ucieczka w stroju handlarza piórami strusiemi.

Ashutor opowiadał z wymową i żywością człowieka Wschodu. Nawet Kathe nie mogła czasami utrzymać swego zwykłego spokoju; policzki jej, pod wpływem opowiadania, rumieniły się niekiedy, oddech stawał się przyspieszonym. Mary była opowiadaniem zupełnie pochłonięta, ze złożonemi rękami i otwartemi usty słuchała relacji o awanturach swego prześladowanego kochanka, to wydawała krzyk przerażenia, to wzdychała z wdzięczności, a w końcu nie posiadała się z podziwienia. Spoglądała ciągle na siostrę, czy nie odezwie się z uwielbieniem dla jej bohaterskiego oblubieńca. Ashutor bowiem, jako wspaniałomyślny przyjaciel, usuwał swoją osobę na drugi plan, a Carlestona jako rozumnego i śmiałego działacza przedstawiał.

— Biedny, dzielny James! — szeptała Mary wśród łez rozczulenia.

Ale Kathe milczała. Jej jasny, bystry rozum przedstawiał jej rzeczy, jak się miały w istocie; mówił jej, że Carlestone, jeżeli naprawdę i stanowczo uratowany został, zawdzięcza to jedynie swemu przyjacielowi. Miała nawet jakieś nieokreślone przeczucie, że teraz, kiedy zbieg sam sobie był zostawiony, nie pójdzie wszystko tak szczęśliwie, jak dotąd.

— Czy jesteś pan pewny, że nikt nie powziął podejrzenia, gdy James w Suezie na ląd wysiadał? — zapytała i bystro spojrzała Ashutorowi w oczy. Pod tym przeszywającym wzrokiem hindus zarumienił się zlekka.

— Coprawda — odrzekł po chwili — zauważyłem pewną niepokojącą okoliczność. Wahałem się, czy mam o niej wspominać i zaniepokoić panie, ale zapytanie pani nie zostawia mi wyboru. Ze zwykłą bystrością odgadłaś pani punkt niebezpieczny.

Mary pobladła.

— Więc to wszystko jeszcze może nie zdać się na nic! — jęknęła trwożnie.

— Cóż to była za okoliczność, panie doktorze? — zapytała Kathe spokojnie; on też zwrócił się do niej i odpowiedział zwolna:

— Gdy Carlestone w Suezie na ląd wysiadł, skinął ku mnie na znak pożegnania. Ta oznaka radości nie była zgodna z jego ówczesnym charakterem handlarza arabskiego, a ta jego nieopatrzność i lekkomyślność sprawiła mi wielką przykrość. Gdy się obejrzałem dokoła siebie, spostrzegłem, że oprócz mnie, ktoś inny jeszcze zauważył ten gest i przejęła mnie trwoga, a zarazem uczucie, że i mój wzrok niezadowolony ktoś dojrzał i zrozumiał.

— I któż to był?

— Jakaś panna, która przypatrywała mi się widocznie.

— Jakaś kobieta się panu przypatrywała! — zawołała Mary.

— Towarzyszka podróży? — badała Kathe.

— Tak, towarzyszka podróży, która w tej chwili znikła w tłumie i więcej jej nie widziałem. Miała twarz wybitnego typu włoskiego, którą odrazu poznałbym między wszystkiemi innemi. Rysy jej były młodociane, płeć gładka jak aksamit, oczy ciemne i ogniste, a czarne jak smoła włosy zwieszały się na jej czoło niskie. Ale, jak powiedziałem, nie ujrzałem jej już więcej; musiała się zatem przedemną ukrywać.

— Cóż to może znaczyć! — rzekła zaniepokojona na nowo Mary. — Wszystko to brzmi tak strasznie i tajemniczo.

— Kathe, dla uspokojenia, poklepała ją po ramieniu i zapytała:

— A czy te te spojrzenia, doktorze, nie były przypadkiem wytworem wyobraźni? Czy się to panu, w chwili tak niezwykłej, nie przywidziało? Musiałeś pan wtedy być ogromnie wzruszony, chociaż tego po sobie nie pokazywałeś.

— Ja nie miewam przywidzeń, ja obserwuję — odrzekł spokojnie. — Mnie wypadek ten uczynił baczniejszym, i nie zaszkodziłoby nic, żebyście i panie miały się na ostrożności. Wiem z pewnością, że w Izmailji i Port Said ani jeden podróżny płci żeńskiej nie opuścił okrętu. Potem już dopiero w Marsylji zarzuciliśmy kotwicę; ale ponieważ tam większa część podróżnych na ląd wysiadła, nie mogę z pewnością powiedzieć, kto na okręcie pozostał. Rozważyłem jednak wszystko dokładnie. Jeżeli prześladowcy powzięli naprawdę podejrzenie, to mogli z Marsylji wrócić do Suezu. Carlestone w takim razie miałby zaledwie trzy tygodnie spokoju, a jeżeli choć najmniejszy ślad po sobie zostawił, mogliby go znowu odnaleźć. Prawdopodobniej jednak ponieważ w Egipcie nie wylądowali, postanowili mnie śledzić; mogli bowiem spodziewać się, że przezemnie znajdą wyjaśnienie swego podejrzenia i dowiedzą się, czy naprawdę wypłataliśmy im figla.

(d.c.n.)

Niedoszły samobójca leży w szpitalu św. Rocha, i ma się nieco lepiej.

Tak więc nie fakt wydalenia ze szkoły, ale tylko odnośnie przypuszczenie wystarczyło chłopcu 14 letniemu, aby targnął się na swe życie.

Wilno. W niedzielę dnia 2 marca, staraniem wileńskiego synodu ewangelicko-reformowanego, odbył się uroczysty obchód 85-ej rocznicy stracenia w Wilnie ś. p. Szymona Konarskiego. W kościele ewangelicko-reformowanym odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego chóry odśpiewały szereg okolicznościowych hymnów. Po nabożeństwie nastąpiło odsłonienie w tymże kościele tablicy pamiątkowej. Następnie z udziałem licznie zgromadzonej publiczności, odbyło się odsłonienie kamienia pamiątkowego przy ul. Wróblej, na Pohulance, za bramą Trocką. Wygłoszono szereg mów i odśpiewano hymn narodowy.

Łódź. W ciągu ostatnich dni dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej zanotował kilkanaście wypadków tyfusu plamistego.

Obecnie tyfus plamisty został skonstatowany w północnej części Łodzi, zamieszkanej przeważnie przez ludność najbiedniejszą.

Inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. Starzyński, natychmiast po stwierdzeniu tyfusu plamistego i odesłaniu chorych do szpitala, dokonał w tych domach szczegółowej dezynfekcji wszystkich mieszkań wspomnianych, zaś mieszkańcy tych domów zostali poddani kąpieli i odkażeniu.

Zakopane. W styczniu przybyła z Warszawy do Zakopanego 24-letnia p. Z. która zamieszkała na Kościelisku u górala. Po kilku tygodniach panna Z. została matką, dziecko jednak w trzy dni po urodzeniu zmarło.

Wówczas chora podniosła się z łoża i oświadczyła zd... ym gospodarzom, że wraca do Warszawy. Położnica spakowała swe rzeczy, zwłoki niemowlęcia schowała do ręcznej walizki i udała się na dworzec.

Policja poinformowana przez górala o wszystkiem, zawiadomiła posterunek policji w Chabówce, który aresztował pannę Z. w pociągu.

Przeprowadzona sekcja zwłok niemowlęcia wykazała, że dziecko otruto arszenikiem, do czego przesłuchiwana Z. w końcu się przyznała.

Szpiegowska rodzina.

W swoim czasie podano wiadomość o aresztowaniu niejakiej Zajcewej, którą własny mąż lektor uniwersytetu Piotr Zajcew, rzekomo „powodowany patrjotyzmem“ oskarżył o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Zajcewa dowiedziawszy się, że wydał ją mąż złożyła szereg zeznań obciążających również i jego. Zajcewa poddano obserwacji. Wyniki były nadzwyczajne.

Okazało się, że ten nowy „patrjota polski“, b. minister za rządów Petlury, b. lektor języka ukraińskiego na uniwersytecie warszawskim, wreszcie sekretarz centralnego komitetu ukraińskiego jest szpiegiem. Wczoraj jeden z sędziów śledczych do spraw szczególnej wagi wydał rozkaz aresztowania Zajcewa.

Jednocześnie aresztowana została maszynistka centralnego komitetu ukraińskiego Marja Wasiljewa, która była w ścisłym kontakcie z Zajcewem. U obojga znaleziono wiele kompromitujące dowody i korespondencje.

Z sali sądowej.

Taniec miłości i zbrodni.

Sosnowiec, 6 marca.

— Takiej sprawy jeszcze nie było w naszym sądzie!—przekonywał mnie jeden z najpoważniejszych przedstawicieli naszej palestry. Przekonanie to wygłosił po przewodzie sądowym, w czasie którego przewinęło się tyle niejasności, tyle niedomówień, tyle tajemniczych powikłań, że trudno się było myślą przedrzeć wśród gęstwiny faktów, zebranych w ciągu 10 godzin śledztwa sądowego.

Na ławie oskarżonych zasiadło ich troje: kobieta i dwóch mężczyzn. Oskarżona Anna Sawincewa pochodzi aż z gubernji permskiej, Jan Haber jest właścicielem przeszło 100 morgowego gospodarstwa w okolicach Proszowic, a Jakób Migas pełnił do niedawna funkcje jego fornala.

Mężczyzn z biegunowo różnych środowisk społecznych, a kobietę aż z pod Urala, dziwne losy przygnały na jedną wspólną ławę oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Dużo czasu musiało upłynąć, nim ten niedobrany zespół został połączony węzłem wspólnie popełnionej zbrodni.

Genezy całej sprawy należy szukać w okresie pierwszych miesięcy wojny światowej.

W końcu lata 1914 r. austrjacy zajęli miechowskie. Nieskrępowana niczem nienawiść do moskali przejawiła się pospolicie w paleniu portretów carskich i niszczeniu orłów dwugłowych. Młody i bogaty Haber, niedawno ożeniony z Zofją Korbielówną, chętnie brał udział w aktach usuwania śladów niewoli moskiewskiej.

Lecz krótkie narazie było panowanie austrjaków. Moskale wypchnęli ich z miechowskiego, a Habra wywieziono w głąb Rosji.

Nasz bohater mieszkał jakiś czas w Moskwie, poczem udał się do gub. permskiej, gdzie pracował przy budowie wodociągów. Na miejscu swego nowego pobytu poznał się z rodziną Sawincewych, z którymi się zaprzyjaźnił. Sawincew był urzędnikiem kolejowym.

Po przewrocie bolszewickim wzięto go do wojska, gdzie został rozstrzelany.

Pozostała po nim wdowa, licząca dwadzieścia kilka lat życia. Nie może ona uchodzić za piękność. Oczy bez wyrazu, twarz pospolita chłopki rosyjskiej.

A jednak potrafiła widocznie znaleźć drogę do serca Habra, skoro w roku 1922, po 8 latach pobytu w Rosji, mężczyzna już żonaty i ojciec dwojga dzieci nie wahał się przywieźć ją z sobą do Polski.

W czerwcu 1922 r. na dworcu w Krakowie przywitała repatrjanta i jego towarzyszkę Zofja Habrowa. Oczywista, nie mogła się jej podobać przyjaźń męża i rosjanki. Nic więc dziwnego, że już po dwóch dniach pobytu Sawincewowej w Szpitalach, majątku Habra, ten ostatni postanowił ją wywieźć do drugiej swej posiadłości w Obrażejowicach.

Mijały tygodnie i miesiące. Miał Haber żonę w Szpitalach, a kochankę w Obrażejowicach.

Kumoszki wiejskie oburzone były na niego, że sobie drugą żonę z Rosji przywiózł.

Lecz byli i tacy, co stawali w jego obronie, bo i o prawdziwej żonie Habra cużby złego powiedzieć mogli. W czasie niebytności męża miała ona w Szpitalach rozmaitych „gospodarzy“, a najbardziej w pamięć wszystkich wryło się nazwisko Gołdyna.

Parobek ów miał widać do Habrowej wielkie prawa, bo nawet bił ją, niby mąż prawowity. A gdy go wreszcie chlebodawczyni wyrzuciła z swego domu postanowił się zemścić i podpalił stodoły. Przebaczyła mu tę winę Habrowa, lecz z powrotem do gospodarstwa swego przyjąć nie chciała.

Nie uchroniło jej to jednak od ciągłych jego napaści i częstych odwiedzin nocnych, po których Gołdyn opuszczał Habrową z bogatym łupem, zdobytym na maltretowanej przez niego zamożnej gospodyni.

Wściekłość go ogarnęła, gdy się dowiedział, że do Szpitalów powrócił z Rosji ich właściciel i mąż Habrowej.

Nie trzeba było długo czekać na to, by o istnieniu kochanka dowiedział się Haber.

W ciągu lipca i sierpnia otrzymał on 5 listów anonimowych, przepełnionych pogróżkami. W listach tych tonem brutalnym domagano się od Habra, aby natychmiast opuścił Szpitale, w przeciwnym bowiem razie życiu jego grozi wielkie niebezpieczeństw...

...ucu września we dworku urządzano uroczystość dożynków. W czasie tej uroczystości służba otrzymuje podarunki, najczęściej w postaci bielizny, potrzebna więc jest krawcowa. Sawincewa miała własną maszynę do szycia, przeto Habrowa na kilka dni przed dożynkami sprowadziła ją z Obrażejowic do Szpitalów, a w kilka dni później panią na Szpitalach w samo południe znaleziono na łóżku z przestrzeloną czaszką. Habrowa została zamordowana w czasie snu. Służba była na sianokosach, mąż z synem na jarmarku, Sawincewa została w domu.

Opinja publiczna natychmiast po wypadku wskazywała na nią, jako na sprawczynię zbrodni. Gdy po aresztowaniu jej miano ją odwieźć do Miechowa, Haber pożegnał się z kochanką czule i wręczył jej pewną kwotę pieniędzy na drogę.

— Ależ oprócz mnie, był jeszcze kto inny w domu! — tłumaczyła się Sawincewa przed policją.

Istotnie w swojej izbie leżał chory Migas. Dziwna tylko rzecz, że Migas zwykle zdrowy, zachorował akurat w dzień katastrofy i zaraz po morderstwie wyzdrowiał.

Nie zwracano uwagi na ten szczegół tembardziej, że Migas złożył w policji doniosłe zeznania. Mianowicie opowiedział on historję jednego poranka w Obrażejowicach, gdzie Sawincewa, częstując fornala wódką, namawiała go, by zamordował Habrową. Jako zaliczkę wynagrodzenia, rosjanka wręczyła mu 2000 marek.

W pół roku po aresztowaniu Sawincewowej Migas znalazł na strychu rewolwer, z którego kule były tego samego kalibru, co i kula znaleziona w mózgu zamordowanej. Z tajemnicy swej zwierzył się Migas znajomym po pijanemu. Zachowaniem się swoim nasunął podejrzenie, że to on właśnie jest sprawcą zbrodni.

Habra nikt o nic złego nie posądzał. W dniu katastrofy zademonstrował władzom listy anonimowe i starał się we wszystkich wpoić przekonanie, że zbrodnię popełnił Gołdyn.

Ekspert - kaligraf na rozprawie sądowej zadał mu cios okropny. Stwierdził on, że 4 listy pisane są ręką Sawincewowej a piąty ręką samego Habra.

Sprawa Sawincewowej, Habra i Migasa ciągnęła się 2 dni. Onegdaj sąd ogłosił wyrok skazujący Sawincewową za dokonanie morderstwa na 8 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw, Habra za podżeganie i dostarczanie środków do popełnienia zbrodni na lo lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw, a Migasa na 6 miesięcy aresztu za niezawiadomienie władz o planowanem morderstwie.

Dla uzupełnienia całej tej arcyciekawej sprawy trzeba dodać, że już po zamordowaniu żony, gdy Sawincewa siedziała w areszcie, Haber ożenił się poraz drugi ze swoją kuzynką.

C-rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

6 CZWARTEK	Dziś Wiktora i Wikt. Jutro Tomasza Wsch. słońca 6,41 Zach. „ 4.59

Na marginesie.

AKCJA ZŁOTA.

Ciekawe nieraz rozmowy słyszy się wśród ludzi, zastanawiających się nad subskrybcją akcji banku polskiego. „Dałem tyle na pożyczki państwowe, na pożyczkę odrodzenia i inne, dziś cóż z tego mam. Czyż mam jeszcze stracić resztę majątku“? Oto najczęstsze, a gorzkie wynurzenia.

Czy akcja banku polskiego jest tem samem co pożyczka państwowa—w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty?

Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja banku polskiego — to w złocie leży w skarbcach ... polskiego. Do banku ... i jego złota rząd nie ma ... Bank polski przecież jes... kiem prywatnym. Statut ... pozwala na czerpanie ze... il ministrowi skarbu. S... banku polskiego stracić ... że na wartości przez de... lecz jest i pozostanie ak... pełnowartościową. Drug... tego rodzaju niema w k... inaczej wyglądają da... życzki państwowe w ... Uległy one dewaluacji, ... się ich wartość i ... we pożyczki rząd także ... daje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze ak... ku polskiego czyni tak ... kupił sobie złoto, z tą je... siebie różnicą korzystną, ... to leżące w prywatnem ... niu nie daje odsetek, zło... znaczone na akcje banku ... go zaś dawać będzie dy... której wysokość zależe... od rozmiaru interesów ... nych przez bank pols...

Subskrybcja akcji ... polskiego. Komitet o... cyjny banku polskiego ... się do wszystkich instytuc... i osób, które dotąd nie do... jeszcze zapisu na akcje ... polskiego, a gromadzą na ... cel potrzebne fundusze i z... rzają zapisać się conajmnie... 25 akcji z prośbą, aby zech... jakna jśpieszniej zawiadomić ... mitet organizacyjny (adres: ... szawa, Bielańska Nr. 12, g... p. k. k. p.) o ilości akcji, ... będą subskrybowały.

Komitet organizacyjny pr... celem przyśpieszenia urucho... nia banku polskiego, zorjent... się w prawdopodobnych roz... rach subskrybcji.

O pozostałości po oku... tach. Możeby władze nasz... interesowały się sprawą p... stałości po okupantach, gdy ... swoim czasie straże obyw... skie, jak również osoby pryw... ne pooddawały magistratom m... stwo różnego rodzaju rzec... które obecnie znajdują się ... dobno w posiadaniu osób ... watnych.

W Dąbrowie np. z kasyn ... cerskich zwieziono sporo pia... rów, serwisów, kilka pianin, ... inne rzeczy wartościowe i ... tychczas niewiadomo, co się ... tem stało.

Taki sam los spotkał wspa... niale zaopatrzone mieszkania ro... sjan, którzy pospiesznie wyje... chali z Zagłębia, a ponieważ ... tego rodzaju rzeczy przechodzą na własność skarbu, wartoby się tem zająć.

Byli członkowie straż obywatelskich mogliby w tym wypad... ... udzielić cennych wyjaśnień

Z rad miejskich. Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie odbędzie się w drugim terminie, dnia 10 b. m. t. j. w poniedziałek, w Dąbrowie zaś dnia 13 b. m. t. j. w czwartek.

Ponieważ na obu posiedzeniach rozpatrywany będzie budżet na rok bieżący, może skłoni to pp. radnych do licznego przybycia.

Echa memorjału magistratu sosnowieckiego w sprawie bezrobocia. Wojewoda Kielecki, p. Bilski nadesłał do magistratu sosnowieckiego pismo, w którym na wstępie wyraża uznanie magistratowi za to, że z własnej inicjatywy, nie czekając wezwania ze strony władz przełożonych, zajął się obmyślaniem środków zaradczych celem zapobieżenia skutkom bezrobocia.

Jednocześnie p. wojewoda komunikuje, że w odpowiednich ministerjach poparł akcję magistratu w sprawie zatwierdzenia statutów podatkowych, udzielenia pożyczki krótkoterminowej na uruchomienie robót miejskich i t. p.

Pismo swe p. wojewoda kończy następującemi słowami:

— Zawiadamiając o powyższem, proszę magistrat, by nie ustawał w swych dążeniach do zmniejszenia skutków bezrobocia, w czem liczyć może zawsze na gorliwe poparcie z mej strony.

W związku z projektami przeciwdziałania bezrobociu magistrat sosnowiecki już dzisiaj rozpoczyna pracę przy barakach kąpielowych na Pogoni, a w przyszłym tygodniu, o ile dopisze pogoda, rozpoczną się roboty ziemne, celem przeprowadzenia regulacji ulic. Przy robotach tych narazie zajętych będzie około 100 robotników.

Podwyższenie wewnętrznej taryfy pocztowej. Minister przemysłu i handlu polecił generalnej dyrekcji poczt i telegrafów przedstawić mu projekt rozporządzenia o podwyższeniu wewnętrznej taryfy pocztowej tak, by jeszcze przed 15 b. m. rozporządzenie to mogło być ogłoszone z terminem wprowadzenia go od 15 b. m. Polecenie ministra oparte jest na życzeniu, wyrażonem na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 1 b. m. o podwyższeniu opłaty zwykłej za list wewnętrzny do 250 tys. mk., za zwykłą kartę pocztową do mk. 150 tys. i innych opłat do odpowiedniej wysokości.

O mleko. Dzięki ciągłej i surowej kontroli mleka, dokonywanej przez władze miejscowe, nadużycia i fałszerstwa tak ważnego produktu znacznie zmalały, okazuje się natomiast, że o ile nadchodzi nieodpowiednie mleko, nadużycia robione są na miejscu, t. j. w majątkach wysyłających.

Ponieważ sprzedający mleko mają z tego powodu przykrości i straty, zwrócili się oni do magistratów, aby samorządy zajęły się tem i wynalazły sposób za pomocą którego możnaby zmusić niesumiennych producentów do przestrzegania zawartych umów i niewysyłania bezwartościowego, a nawet niekiedy szkodliwego produktu.

O cenę prądu. Mieszkańcy Zagłębia zwracają się za naszem pośrednictwem z zapytaniem do elektrowni naszej, dlaczego cena za prąd, podwyższona w styczniu pięciokrotnie, utrzymuje się, mimo ogólnego spadku cen, na jednym poziomie i gdy w Radomiu cena za kilowat wynosi 900 tys. marek, u nas kosztuje prawie 1,100.000.

Jeżeli weźmie się pod uwagę choćby tylko koszt przewozu węgla do Radomia, musimy przyjść do przekonania, iż prąd w Zagłębiu jest bezwarunkowo za drogi.

Dziwne praktyki. Jak nam donoszą, dziwne praktyki przy udzielaniu uprzywiljowanym osobom koncesji na sprzedaż wyrobów alkoholowych trwają w dalszym ciągu, ostatnio bowiem otrzymały koncesje takie dwie osoby w Grodźcu i w Strzemieszycach, które nietylko nie są inwalidami, lecz nigdy w wojsku nawet nie służyły.

Z drugiej strony dowiadujemy się, iż niektórzy z obecnych koncesjonarjuszów mają szereg protokułów za różnego rodzaju uchybienia, a mimo to prowadzą przedsiębiorstwa, ustawa zaś głosi, iż po trzechkrotnem przekroczeniu przepisów, koncesja zostanie cofnięta.

Obszerny memorjał, dotyczący wszystkich tych spraw, ma być wręczony naszym posłom, którzy przyrzekli zająć się tem, celem uzyskania od władz naczelnych należytego wyjaśnienia.

Kawalerska jazda. W miastach Zagłębia widzi się codziennie dziesiątki aut, które pędzą z zawrotną szybkością, wywołując popłoch i obryzgując błotem przechodniów.

Ponieważ wybryki te stały się istną plagą, możeby komenda powiatowa poleciła wszystkim komisarjatom i posterunkom ścisłe przestrzeganie przepisów, dotyczących jazdy w miastach, nie można bowiem pozwolić, aby w dzisiejszych czasach, gdy zdobycie ubrania jest dla niejednego niedoścignionem marzeniem, szoferzy niszczyli bezkarnie odzienie przechodniom.

Przejechanie. Policja sosnowiecka spisała doniesienie na Feliksa Dubosza, szofera z fabr. Fitznera, za to, że na ul 3 Maja przez nieuwagę przejechał autem niejaką Jannę Grygowską.

Z kina Zacisze. Dziś wzruszający dramat amerykański w 6 aktach, p. t. Matka.

Dla młodzieży dozwolony.

Kradzieże. Jakóbowi Dubińskiemu, zam. w Sosnowcu przy ul. Kolejowej 14 nieznani sprawcy skradli 2 prosięta z komórki po odwarciu jej przedtem dobranym kluczem.

— Władysławowi Sularzowi, zam. przy ul. Grochowej 18. skradziono 2 kury wartości 20 miljonów mk.

— Chaimowi Grawerowi nieznani sprawcy skradli 66 klgr. m a s ł a.

— Franciszkowi Bronderowi ze Śląska nieznani sprawcy skradli w Sosnowcu portfel z dowodami osobistymi i 19 300.000 mk.

— Aleksemu Przybylskiemu z Będzina skradziono portfel z 30 [illegible]onami mk.

Z teatru.

Dziś premjera sztuki jednego z najpopularniejszych dramaturgów polskich Stefana Żeromskiego „Turoń“ wystawiony będzie u nas z całym przepychem i okazałością. Wczorajsza próba jeneralna wypadła znakomicie. Odtwórca roli Szeli jest niezrównany, czemu się dziwić nie można, bo jest nim Knake-Zawadzki i inni wykonawcy stoją na wysokości zadania. W sztuce przyjmuje udział cały personel męski i z górą trzydziestu statystów; role kobiece reprezentują pp. Biliżanka i Zbierzchowska. Początek o godzinie 8 ej minut 15 wieczorem.

„Wieczór rozmaitości“ w Dąbrowie zapowiedziany na jutro piątek będzie bawił zebraną publiczność sympatyczną bluetką „Broń niewieścia“, przemiłym utworem ojca polskiego humoru Fredry „Panem Benetem“ i przewyborną farsą „Wujaszek Alfonsa“. Udział przyjmuje cały personel sceny sosnowieckiej z Knake-Zawadzkim na czele.

Sobota — Sosnowiec afisz zapowiada sztukę Żeromskiego „Turoń“.

„Ten którego biją po twarzy“ ukaże się raz jeszcze na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu, poczem świetna ta sztuka zejdzie zupełnie z repertuaru.

Niedziela wieczór — „Broń niewieścia“, „Pan Benet“, „Wujaszek Alfonsa“, złożą się na całość, która bawić będzie zebraną publiczność.

„Ptak“ Szaniawskiego ukaże się jako premjera w przyszłym tygodniu.

Ofiary.

— Zebrane na przedstawieniu dziecinnym w dniu 2 marca r. b. u p. A. Cuglewskiego na głodne dzieci mk. 20 mil.

— Dla dzieci z Granicy na ręce dr Kozłowskiego. Ubranka i zabawki pp. Zygmuntostwo Rychterowie. Ubranka i zabawki pp. Inżynierostwo Trzcińscy z Warszawy.

— Zamiast udziału w zabawie na czytelnię polskiej macierzy szkolnej złożyli: pp. Butkiewiczowie 12 mil., P. Z. Górawski 6 mil., Jagiełłowiczowie 30 mil., H. Kosińska 6 mil., Mrokowscy 10 mil., inż. Małachowski 6 mil., wiceprezydent Słuszek 12 mil., Zieleniewscy 10 mil., razem 98

mil. mk. na ręce zarządu czytelni.

— Dla uczczenia imienin d-ra K. Suchodolskiego, złożyli na chleb dla głodnych dzieci 50 miljonów mk. na ręce ks. szambelana Pienkiewicza wdzięczne chore z oddziału ginekologicznego szpit. br. Renard.

Wieści z województwa.

Smiertelny wypadek. Przykre bolesne wrażenie zrobił w całych Kielcach następujący wypadek.

W dniu 28 lutego r. b., o godzinie 10 min. 30 rano żona porucznika 4-go p. p. leg. Marja Milian, lat 23, zmarła wskutek rany postrzałowej serca, od strzału zadanego zbliska.

Smierć nastąpiła natychmiast. Ze względu na okoliczności i oględziny miejsca, należy przypuszczać, że zgon spowodowało nieostrożne obchodzenie się z bronią.

S. p. Marja Milian osierociła trzyletnią córeczkę, a sama w kwiecie wieku, opuściła młodego męża i świat, wskutek tragicznego wypadku, mimo że uśmiechać się do niej zdawało życie a sympatja wszystkich, którzy ją znali, stale ją otaczała.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wielka afera szpiegowska.

Warszawa, 5 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Dzisiejszej nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w kilku mieszkaniach prywatnych, należących do urzędników wojskowych.

Znaleziono w czasie rewizji obciążający materjał, który dowodzi, że urzędnicy ci wynosili plany i akta techniczne i dostarczali je władzom sowieckim.

Aresztowano kilka osób. Sledztwo ujawniło, że jest to umiejętnie zorganizowana akcja szpiegowska. Afera ta przybiera bardzo poważne rozmiary.

Sprawa nadkomisarza Wiskowskiego.

Warszawa, 5 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Dochodzenia przeprowadzone przez główną komendę policji państwowej w sprawie nadużyć popełnionych w specjalnym oddziale do walki z lichwą walutową — nie ujawniły żadnych nadużyć natury kryminalnej ze strony nadkomisarza Wiskowskiego.

Stwierdzono tylko wykroczenia służbowo-proceduralne.

Główny komendant Borzęcki powołał specjalną komisję dyscyplinarną, która ma określić karę dla nadkomisarza Wiskowskiego.

Kino - afera.

Warszawa, 5 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). W związku z aferą kinową, związek właścicieli kin ogłosił dziś list otwarty, w którym zaprzecza jakoby zapłacił 400 dolarów przedstawicielowi „Echa warszawskiego", p. Menczlowi.

Klub sprawozdawców sejmowych przystąpił dziś do rozpatrzenia sprawy p. Mencela.

W skład komisji rozpatrującej wchodzą: pp. Bazylewski, Marjan Grzegorczyk i Florjan Sokołów.

Sprawa kolonistów.

Warszawa, 5 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Według otrzymanych wiadomości odbyło się wczoraj w Paryżu zebranie komisji rady ligi narodów w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce. Komisja zażądała wyjaśnień od delegacji polskiej.

Delegacja ta, w skład której wchodzą pp. Szembek i Koźmiński, przedstawiła dzisiaj swoje uwagi.

Zaliczka na podatek majątkowy.

Warszawa, 5 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Ministerjum skarbu wyjaśnia, że wpłaty pierwszej zaliczki drugiej raty na podatek majątkowy, przekroczyły sumę preliminowaną na miesiąc luty. Ogółem wpłacono 29.485,612 fr. złotych.

Przemysł i handel wpłacił z górą 12 milj. fr. zł, rolnictwo z górą 16 milj. fr. zł.

O czas letni.

Paryż, 5 marca.

Przedstawiciele rządów: francuskiego, belgijskiego i angielskiego układają się obecnie o oznaczenie wspólnej daty, od której obowiązywać będzie czas letni. Ze strony Francji i Belji proponowana jest ostatnia sobota marca. Rząd angielski natomiast wysuwa dzień 10 kwietnia, czyli wielką sobotę. Dojście do porozumienia dyplomatycznego w tej sprawie jest ważne ze względów komunikacyjnych.

Biskupstwo śląskie.

Katowice, 5 marca.

(PAT.) „Katolik". donosi, że administrator apostolski ks. Hlond, który bawił ostatnio w urzędowym charakterze w Pszczynie, oświadczył podczas swego pobytu, że Pszczyna jest upatrzona na przyszłą siedzibę mającego powstać biskustwa śląskiego.

Zupełne wygaśnięcie strajku w Łodzi.

Łódź, 5 marca.

(AW.) Częściowy strajk w przemyśle włókienniczym, jaki wybuchł był w tygodniu ubiegłym wygasł już całkowicie. Podjęto pracę we wszystkich zakładach, gdzie część robotników nie pracowała. W wielu fabrykach robotnicy zrezygnowali z żądań podwyżki 34 proc., co zdaniem tutejszych kół przemysłowych, obniży koszta produkcji, jakkolwiek w stopniu nieznacznym.

Stan wody na Wiśle.

Warszawa, 5 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Stacja wodowskazowa notuje, że w górnej części Wisły przybór wody nad lodem wynosi $1^1/_2$ metra.

Należy się zatem spodziewać, że lada chwila lody się załamią i Wisła ruszy.

Skandal benzynowy.

Praga czeska, 5 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Ujawniono tu nowe szczegóły w sprawie panamy benzynowej wśród wojskowych czeskich. Aresztowana została żona kpt. sztabu generalnego Bubryna, która otrzymała 400 tys. koron łapówki.

Całą aferę ujawniła inna kobieta, nie otrzymała ona bowiem obiecanej prowizji.

Mac Donald — Poincare — Radek.

Moskwa, 5 marca.

(AW.) Nawiązując do wymiany listów między Macdonaldem i Poincarem — Radek zamieszcza znamienny artykuł pt. „Rachunki angielsko francuskie". W artykule tym Radek staje całkowicie po stronie Poincarego przeciwko Macdonaldowi. Twierdzi on, że Poincare nie przeciwstawił rachunkom angielskim rachunku francuskiego i uczynił to rozmyślnie, aby nie zaostrzać stosunków między dwoma państwami, co mogłoby niekorzystnie wpłynąć na kurs franka i szanse wyborcze, bloku narodowego. Dlatego też według Radka, Poincare udaje, że żale Macdonalda są wynikiem nieporozumienia. Radek uważa, że nie mając sam kłopotów walutowych i nie bojąc się narażać Macdonaldowi może śmiało zastąpić Poincarego i przedstawić premierowi angielskiemu rachunki francuskie, co czyni właśnie w swoim artykule. Radek kończy artykuł podkreśleniem, iż uważa za obowiązek ostrzec publiczność przed złudzeniem pokojowych propozycji obecnego rządu angielskiego, który wedle publicysty rosyjskiego nie różni się niczem od rządu Lloyda Georgea w okresie Cannes. Artykuł jest rozumiany jako wyraźnie skierowany przeciwko rządowi angielsk. a biorący w obronę rząd francuski. To polityczne stanowisko ujawnione w artykule Radka zaczyna się ujawniać w enuncjacjach sowietów w chwili obecnej.

Protest katolików bawarskich.

Berlin, 5 marca.

(AW.) Związek katolików bawarskich ogłasza protest przeciwko wywodom gen. Ludendorfa podczas jego mowy przed sądem. Związek protestuje w szczególności przeciwko obelgom rzuconym na zmarłego papieża Benedykta XV., który złożył tyle dowodów prawdziwej troskliwości w stosunku do wszystkich europejskich ludów i uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby umniejszyć nieszczęścia, spadłe na Europę podczas wojny światowej.

Kredyty dla rządu sowietów.

Londyn, 5 marca.

(PAT) Rakowski oświadczył w wywiadzie z moskiewskim sprawozdawcą „Daily Expres", iż Rosja zamierza osięgnąć na mającej nastąpić angielsko rosyjskiej konferencji kredyty w wysokości 150 miljonów funtów, który ma być rozdzielony na trzy lata. Rosja musi uzyskać zagraniczną pieniądze, ponieważ inaczej nie może spłacić swoich długów. Przygotowania do konferencji są już prawie na ukończeniu i delegacja sowiecka wyjedzie prawdopodobnie j u ż w przyszłym tygodniu do Londynu.

Wyjazd kalifa do Szwajcarji.

Konstantynopol, 5 marca.

(PAT) Havas Zdetronizowany sułtan Abdul Medżi wyjechał do Szwajcarji. Przed odjazdem zaprotestował on przeciwko mowie wygłoszonej na zgromadzeniu narodowem przez Kemala Paszę. W proteście zaznaczył, że zniesienie kalifatu postawi turków wobec nadzwyczajnych trudności.

Rada finasowa.

Warszawa 5 marca.

(AW) Posiedzenie rady finansowej zwołane na dzień 5 b. m. zostało odwołane natomiast odbył się dalszy ciąg narad rady gospodarczej w przedmiocie bezrobocia.

Opłaty za paszporty zagraniczne.

Warszawa, 5 marca.

(AW) Z dniem dzisiejszym obowiązują nowe opłaty za paszporty zagraniczne. Paszport kosztuje odtąd 500 złotych polskich wiza 170 złotych polskich. Warunki, normujące wydawanie paszportów ulgowych zostaną w najbliższym czasie ustalone.

Wyjazd delegacji polskie, do Wiednia.

Warszawa, 5 marca.

(AW) Delegacji polskiej, udającej się do Wiednia celem złożenia rewizyty za odwiedziny Polski przez delegację austrjacką w roku zeszłym — towarzyszyć będzie poseł austrjacki w Warszawie p. Mikołaj Post. Wiedeńskie czynniki rządowe i municypalne przygotowują dla delegacji polskiej uroczyste przyjęcie.

Odezwa ministra przemysłu i handlu

Warszawa, 5 marca.

(AW) Minister przemysłu i handlu Kiedroń w najbliższych dniach ma wystąpić z odezwą do organizacji przemysłowców i kupców o energiczne poparcie zapisów na akcje banku polskiego. Sfery przemysłowe i handlowe tłumaczą powolność w zapisach na akcje banku polskiego brakiem obrotowej gotowizny.

Z gdańskiej rady portowej.

Gdańsk, 5 marca.

(AW) Na posiedzeniu plenarnem rady portu w dniu 4 b. m. został wybrany na zastępcę komandora pilotów kapitan Tadeusz Ziółkowski, dotychczasowy komendant statku szkolnego „Lwów".

Pogoda na dziś.

Temperatura w pobliżu zera. Zachmurzenie umiarkowane miejscami mgła, drobne opady. Słabe wiatry południowe.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 5 marca.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39 925.000.
Franki franc. — 375 0[illegible]
Franki szwajc. — 1 609.[illegible]
Liry włoskie — 398 000
Korony czes. — 264 00[illegible]
Korony aust. — 129
Bony złot. — 1.400.000
Frank wal. — 1.800.0[illegible]

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 5 marca.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5.81.
1 miljon mkp. — 0,63

AKCJE

(w tys. marek polskich).

(Cedula giełdy warszawskiej z 5.3.1924).

Bank Dyskontowy 39.500.
„ Handl. 40.000.
„ Handl. i Przem. 7.200.

Bank Powsz. Kredyt. 420.
„ Współdz. 25 000.
„ Zachodni 14 000
„ Zjedn. Ziem. Pol. 6.250
„ Zw. Sp. Zarobk. 28.500.
„ Zw Ziemian 675.
Puls 1.725.
Czersk 2.725.
Norblin 3.500.
Rudzki 9 050 (1); 9.800.
Firley 3.500.
Fitzner 28 750.
Lilpop 3.450.
Chodorów 28.000.
Cukier 21.750.
Ostrowieckie 47.000.
Parowozy 2 175.
Węgiel 30.050 (1), 31.000 (2): 32.000 (4); 34.000.
Zieleniewski 50.500.
Pocisk 6.900
Starachowice 17.100.
Polska Nafta —
Spirytus —
Nobel 7 350.
Cegielski 3.175.
Przemysł Leśny —
Borkowski 5 400
Ursus 5 100.
Jabłkowscy 1.070.
Żegluga 850.
Elektr. 7.800.
Kabel —
Klucze 6.350.
Skory. 235.
Haberbusch 30.000.
Siła i Światło 2.925.
Tkanina —
Synd. Rol. 8 250.
Ćmielów 8 100.
Drzewo 1 800.
Zawiercie 255 000.
Suchedniów 8 000.
Modrzejów 63.000.
Łazy 775.
Żyrardów 1.555 000.

OBWIESZCZENIE.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie, przy ulicy Ulman 2. na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 marca 1924 r. o godz. 10-ej rano w Sosnowcu przy ul. Brzozowej pod nr. 19 w domu i mieszkaniu należącym do p. Teofila Żyłki to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 50 miljonów mk., a należących do tegoż p. Teofila Żyłki, składających się: z biurka dębowego na pokrycie długu na rzecz skarbu państwa z kosztami jako grzywny i opłaty sądowe.

1388 Komornik sądowy Włoczewski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Folwarczek, 40 morgowy, łąki, las, rzeka, blisko Zawiercia sprzedam przystępnie. Oferty: „Folwarczek" Reklama Polska, Warszawa, Jasna 10. 1321-1

Sprzedam odlewnię żelaza z budynkami murowanymi, Sosnowiec Pogoń Majowa 18, inż. Śliwerski. 1345-4

Okna inspektowe do sprzedania. Wiadomość: Iskra Sosnowiec. 1351-1

Sprzedam otomany gobelinowe, pluszowe, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 1308

Kupimy aparaty telefoniczne starej sieci w dobrym stanie 10 wiszących 12 stojących i 1 numerator na 30 numerów. Oferty skierować do firmy A. Deichsel Sosnowiec. 1387-3

Kupię prasę introligatorską. Wiadomość w Iskrze. 1378

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzeba czeladzi zdolnych na damską i męską robotę. Piotrowski, Ulman 12, Dąbrowa. 1264 3-2

Potrzebna dobra służąca, (starsza) spokojna, uczciwa, zdrowa i pracowita, za dobrem wynagrodzeniem do 3-pokojowego mieszkania i 3 osób od zaraz lub od 15. Zgłaszać się u portjera kolonii na Pogoni ul. Gołębia. 2-1-1375

Potrzebny subjekt fryzjerski. Wiad. w adm. Iskry. 1396-2

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz, ul. Dęblińska 5 1392-3

Potrzebne dziewczyny do magazynu. Polskie Zrzeszenie Spirytusowe, Sobieskiego 8. 1399

Potrzebny chłopiec do posług biurowych. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 Jagniątkowski. 1382

Potrzebne panienki do biura i dziurek, Małachowskiego 2a. 1385-2

Bona lub frebianka z niemieckim potrzebna zaraz. Pożądane świadectwa. Adres wskaże „Iskra." 3-2363

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inteligentna panienka, kresowianka, z Podola, polka, była nauczycielka szkoły ludowej, wykształcenie 4 kl. realnej szkoły, poszukuje stałej pracy przy małej rodzinie z mieszkaniem i utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia piśmienne Ząbkowice poczta. A. Prasałowska. 1395

Zdolna krawcowa poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia do adm. Iskry dla „krawcowej". 1377-2

Młoda inteligentna energiczna osoba z dłuższą praktyką sklepową poszukuje od zaraz posady sklepowej, lub bufetowej. Łaskawe oferty do Iskry pod „Energiczna" 1381-2

Urzędnik kopalniany przyjmie jakiekolwiek zajęcie biurowe. Zgłoszenia pod „Urzędnik" przyjmuje adm. Iskry. 1356-1

Muzykanci z ukończoną szkołą muzyczną poszukują stałego zajęcia. To jest, pianista, 3 skrzypków, wiolonczelista, 2 klarnecistów, solo trabka i kątrabasista. Do smyczkowej jak również i do dętej. Zgłoszenia proszę skierować listownie pod adresem Szastak Stanisław kop. „Saturn", poczta Sosnowiec. 1380

Lokale.
4 grosze za wyraz

2 pokoje z kuchnią do odstąpienia w śródmieściu w Dąbrowie. Wiadomość Ciančiara, Dąbrowa. Sobieskiego 25. 3-2365

Poszukuję pokoju przy rodzinie umeblowanego lub nie. Cena obojętna. Zgłoszenia piśmienne do adm. „Iskry" pod „G" 1343 4

Dam odstępne i czynsz za 2 pokoje z kuchnią względnie pokój z kuchnią w Sosnowcu. Wiadomość w „Iskrze" pod „Odstępne". 1394-2

Różne.
4 grosze za wyraz.

Szkoła pisania na maszynie H. Lewkowicza, Będzin Sączewska 29, uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 1274-6

Poszukuję wspólnika do cegielni parowej. Wiadomość w filji „Iskry" w Będzinie. 2-3 1376

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela przez marzec i kwiecień lekcji dyskusji matematycznej i fizycznej. Zgłoszenia telef. 133 lub osobiście ul. Dęblińska 7 Moszkowski w godzinach 2—6. 3- 21373

Zaginął pies ciemno-biały z czarnemi łapkami ogonek obcięty, pasek na karku, upraszam o odprowadzenie lub wskazanie adresu za wynagrodzeniem, Prosta 14 m. 1. 1382-2

Znaleziony w pociągu miejscowym do. 4 b m. kapelusz damski, można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszeniowych. Sosnowiec, Sienkiewicza 9, wiadomość u woźnego do godziny 3. 1376-2

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Nabrdalik Wacław zgubił książkę wojskową wyd. przez komisję w Dąbrowie i kartę demobilizacji. 1346-2

Leonowi Klimasowi skradziono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowa. 136-36

Przybylskiemu Aleksemu skradziono książkę wojskową, wydaną przez p. k. u. i trzy tymczasowe zaświadczenia do dowodów osobistych. 3--21369.

Edwardowi Siejce skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez p. k. u. Sosnowiec, książeczkę kasy chorych i świadectwo ślubne. 1-3-374.

Czesław Kaczmarzyk zgubił książeczkę kasy chorych wyd. przez bank handlowy w Warszawie oddział w Sosnowcu. 1393-2

Jan Brewer zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 1389-3

Nikodem Derks zgubił portfel z książeczką wojskową wydaną przez PKU warszawa miasto i kartę mobilizacyjną. 1320

Śmietana Pajsoch zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 1400-3

Bakalasz Franciszek zgubił kartę zwolnienia wydaną przez l. p. leg., książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez pow. Jędrzejów. 1390-3

Józef Dela zgubił książeczkę wojskową, paszport kartę powołania i książkę kasy chorych 1380-3

August Maciążek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i kartę demobilizacji wydaną przez 4 dyw. art. 1379-3

Redaktor W. Mossiorski.
Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1